

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 256)
z dnia 13 maja 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 256)

13 maja 2015 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Zdrowia na temat stanu wdrażania dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/40/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych wyrobów oraz uchylającej dyrektywę 2001/37/WE – kontynuacja;
- projekt dezyderatu w sprawie implementacji dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r., dotyczącej produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych;
- informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat analizy sytuacji spółki „Działpol” Sp. z o.o., możliwości prawnych i innych działań zmierzających w kierunku przedłużenia dzierżawy dla tej spółki oraz dobrego jej funkcjonowania;
- propozycje tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2016 r.,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Sławomir Neumann** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Zofia Szalczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Leszek Świętochowski** prezes Agencji Nieruchomości Rolnych wraz ze współpracownikami, **Ewa Żabik** naczelnik Wydziału Znaków Akcyzy, Analiz oraz Podatku od Wydobywania Niektórych Kopaliny w Departamencie Podatku Akcyzowego Ministerstwa Finansów, **Magdalena Markiewicz** starszy specjalista w Departamencie Spraw Europejskich Ministerstwa Gospodarki, **Ewa Bieluszka** ekspert Służby Celnej i **Piotr Popławski** starszy aspirant SC w Wydziale Prewencji Podatkowej Departamentu Kontroli Celnej, Podatkowej i Kontroli Gier MF, **Tomasz Szczepura** referendarz w Departamencie Innowacji i Przemysłu Ministerstwa Gospodarki, **Marcin Bombrych** dyrektor Departamentu Promocji Zdrowia, Biostatystyki i Analiz w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, **Grzegorz Brzostek** wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Przemysław Dubisz** i **Grzegorz Wargocki** członkowie Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego wraz ze współpracownikami, **Maciej Ptaszyński** dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu, **Krzysztof Kajda** dyrektor Departamentu Prawnego Konfederacji Lewiatan, **Magdalena Włodarczyk** dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego, **Katarzyna Starmach** kierownik ds. regulacji BAT Polska, **Aneta Kurowska-Siuda** kierownik ds. korporacyjnych Imperial Tobacco Polska S.A., **Przemysław Ruchlicki** ekspert prawno-gospodarczy w Biurze Polityki Gospodarczej Krajowej Izby Gospodarczej, **Adrian Jabłoński** specjalista ds. korporacji i komunikacji JTI Polska Sp. z o.o., **Lech Ostrowski** wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu, prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Augustowie, **Przemysław Noworyta** dyrektor Pol-

skiego Związku Plantatorów Tytoniu, **Krzysztof Chociaj** wiceprezes i **Marek Bąk** członek Zarządu Kujawsko-Pomorskiego Zrzeszenia Plantatorów Tytoniu, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Krzysztof Andruszkiewicz** przedstawiciel Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu, **Malwina Kiepiel** dyrektor Departamentu Projektów Pracodawców RP, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Jerzy Jurczyński** przedstawiciel Stowarzyszenia eSmoking Association, **Janusz Wojciechowski** poseł do Parlamentu Europejskiego oraz stały doradca Komisji prof. dr hab. **Andrzej Kowalski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Ewa Karpińska** -**Brzost**, **Andrzej Kniazowski**, **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dzień dobry państwu, rozpoczynamy posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przypomnę porządek dzienny.

Punkt pierwszy – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Zdrowia na temat stanu wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/40/UE z 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych z nimi wyrobów oraz uchylającej dyrektywę 2001/37/WE. Będzie to kontynuacja obrad, bo przypomnę, że wtedy nie zamknęliśmy dyskusji.

Punkt drugi – rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie implementacji dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 3 kwietnia 2014 r., dotyczącej produkcji, prezentacji i sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Punkt trzeci – rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2016 r.

A także dodatkowy punkt, o którym zostaliście państwo również poinformowani, punkt czwarty – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat analizy sytuacji spółki „Działpol” Sp. z o.o., możliwości prawnych i innych działań, zmierzających w kierunku przedłużenia dzierżawy dla tej spółki oraz dobrego jej funkcjonowania.

Oczywiście, mamy – jak zwykle – sprawy różne, to będzie punkt piąty.

Bardzo proszę, czy są uwagi do porządku dziennego?

Nie widzę, w takim razie rozpoczynamy realizację punktu pierwszego porządku dziennego.

Może rozpoczniemy od strony ministerialnej?

Bardzo proszę, pan minister zdrowia, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Implementacja dyrektywy PE i Rady dotycząca przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych z nimi wyrobów do przepisów naszego prawa wzbudza ostatnio spore emocje i duże zainteresowanie. Jest to zrozumiałe, ponieważ dyrektywa dotyczy wielu obszarów – nie tylko zdrowia, ale przede wszystkim rolnictwa i gospodarki a także finansów, a więc to zainteresowanie jest zrozumiałe. Minister Zdrowia jest ministrem wiodącym, resort zdrowia jest tym ministerstwem, które musi przygotować implementację tej dyrektywy.

Pracujemy obecnie wewnątrz Ministerstwa Zdrowia. Konsultujemy ten projekt wewnętrznie, przygotowujemy projekt ustawy, implementujący przepisy dyrektywy. Projekt został roboczo przesłany także do najważniejszych resortów, które odpowiadają za inne gałęzie gospodarki i również są zainteresowane tą dyrektywą, a więc do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Czekamy na zakończenie tych wewnętrznych konsultacji.

Skierowaliśmy także wniosek do zespołu do spraw planowania prac rządu o wpisanie do planu prac rządu tej ustawy jako ustawy wdrażającej prawo europejskie. Po wpisaniu do planu pracy rządu projekt ustawy będzie już konsultowany z partnerami społecznymi i z wszystkimi innymi resortami, w sposób przyjęty standardowo dla konsultowania projektów ustaw.

Wydaje się, że czas, jaki pozostał do końca kadencji, nie jest naszym sprzymierzeńcem, jeśli chodzi o sprawne uchwalenie tej ustawy, mamy tego świadomość. Mamy świadomość upływającego czasu i będziemy starali się zrobić wszystko, żeby zmieścić się w tych miesiącach, które zostały parlamentowi do końca kadencji, ale też mamy świadomość, że przepisy wprowadzające te zmiany powinny wejść w życie najpóźniej w maju przyszłego roku. A więc jest jeszcze ten margines bezpieczeństwa i nowy parlament może niejako z marszu zająć się tym projektem, który będzie przygotowany.

W tej chwili nie widzę zagrożenia, jeżeli chodzi o terminowość wejścia w życie tych przepisów. Wiele będzie zależało od zewnętrznych konsultacji i od uwag, które będziemy otrzymywali.

Posel Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam.

Może proszę mówić trochę bliżej mikrofonu, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann:

OK, nie było słycać?

Powtórzę jeszcze raz.

Nie widzę zagrożenia, jeśli chodzi o terminowość wejścia w życie przepisów implementujących tę dyrektywę. Oczywiście wiele będzie zależało od konsultacji, które będziemy prowadzić, od ilości uwag i wniosków, które wpłyną oraz od wagi tych wniosków. Jeśli to będą sprawne i szybkie konsultacje a projekt będzie akceptowany przez inne resorty, a także przez stronę społeczną, to jest duża szansa, że jeszcze w tej kadencji parlament będzie mógł się nim zająć.

Jeżeli projekt ten będzie wymagał więcej pracy i więcej uzgodnień to naszym celem jest pozostawienie przygotowanego projektu do natychmiastowej pracy dla nowego parlamentu.

To tyle ogólnych informacji.

Panie przewodniczący, czy mam mówić o dyrektywie?

Chyba nie, bo doskonale wszyscy państwo znacie te zapisy.

Jeżeli będą szczegółowe pytania to chętnie na nie odpowiemy.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Tak, myślę, że tych pytań będzie dużo.

A tak naprawdę jest jedna wielka prośba (i to za równo z mojej strony, jak i ze strony całej komisji rolnictwa) prośba o przyspieszenie tych prac.

Wiemy, że zdążymy wprowadzić prawo do 20 maja 2016 r. – i my też mamy taką świadomość, że zdążymy, tylko podmioty gospodarcze, które będą musiały dostosować się do tego prawa, to – sorry, panie ministrze – ale nie zdążą. Nie zdążą. Dlatego wydaje mi się, że zarówno na poprzednich posiedzeniach, jak i dziś, komisja rolnictwa zachęca, prosi o to, żeby przyspieszyć te prace – w imieniu wszystkich podmiotów, związanych z produkcją tytoniu.

Trzeba mieć świadomość, że tak naprawdę dostosowanie maszyn do tego, aby wykonać dyrektywę unijną i dostosować się do nowego prawa polskiego, które dopiero powstanie, wymaga czasu. Zrobiłem dosyć spore rozeznanie na temat prac nad dyrektywą w UE oraz tutaj, w naszym parlamencie, a więc sprawę znam dość dobrze. Śmiem twierdzić (i myślę, że nasi goście, uczestniczący w dzisiejszym posiedzeniu komisji rolnictwa to potwierdzą), że pół roku to może być za mało czasu na dostosowanie.

A więc, tak naprawdę, dobrze by było, gdyby ten projekt jeszcze przed wakacjami już trafił do laski marszałkowskiej, do pana marszałka i do nas, do komisji, żebyśmy mogli go omówić. Dlatego też został przygotowany dezyderat, który wręcz nakłania do tego, żebyście państwo jak najszybciej dokonali uzgodnień międzyresortowych i pokazali, nad czym parlament będzie pracował. A tak naprawdę jak najszybciej (już dzisiaj, jeśli

mógłbym coś doradzić), już dzisiaj przedstawić główne założenia do dostosowania prawa polskiego do tej dyrektywy. Już dzisiaj te założenia powinny być rozesłane i już powinna trwać debata i wymiana stanowisk, żeby przygotować jak najlepiej i jak najszybciej prawo implementujące dyrektywę.

To tyle ode mnie.

Może pani minister chce coś dodać?

Myślę, że nie za bardzo, bo ministerstwo też jest zainteresowane...

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Jedno słowo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Ministerstwo rolnictwa nie jest organem właściwym do koordynowania wdrożenia tej dyrektywy, ale ponieważ dyrektywa pośrednio oddziałuje na producentów rolnych, którzy zajmują się uprawą tytoniu, to jej wdrożenie jest dla nas bardzo ważne.

Warto przypomnieć, że uprawą tytoniu w Polsce zajmuje się około 9 tys. gospodarstw rolnych na powierzchni 15 tys. ha...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę o wyciszenie rozmów.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

...a jeszcze o wiele ważniejsze jest to, że zatrudnienie w sektorze rolnictwa, związane z uprawą tytoniu, znajduje aż 42 tys. osób a więc jest to istotna i ważna dla nas grupa.

Od producentów tytoniu, od organizacji wpływały i wpływają do ministerstwa rolnictwa postulaty związane z obawami, dotyczącymi wdrożenia tej dyrektywy. My te postulaty niezwłocznie przekazujemy do Ministerstwa Zdrowia. Jesteśmy gotowi do bardzo sprawnego współpracy w stworzeniu polskich podstaw prawnych.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Oddam głos naszym gościom. Bardzo proszę o zgłaszanie się.

Pan Przemysław Noworyta.

A, jeszcze miałbym wielką prośbę. Nie znam wszystkich państwa, więc proszę o zgłaszanie się do sekretariatu i podanie imienia, nazwiska i nazwy organizacji, którą państwo reprezentują. Będziecie państwo mieli udzielony głos.

Mam też wielką prośbę, żeby wypowiedzi były krótkie, esencjonalne. Krótkie pytanie i umotywowanie – tak, żebyśmy wszyscy mogli się wypowiedzieć i żeby nie rozwlekać tej dyskusji. Chcemy, żeby były poruszone naprawdę konkretne sprawy.

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie Przemysławie.

Dyrektor Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu Przemysław Noworyta:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przemysław Noworyta, Polski Związek Plantatorów Tytoniu.

Szanowny panie ministrze, wielki szacunek za to, że znalazł pan czas, żeby przybyć na dzisiejsze posiedzenie komisji rolnictwa, poświęcone dyrektywie tytoniowej, bo zdaje się, iż na ostatnim posiedzeniu przedstawiciel resortu zdrowia nie był obecny. Nie znaleziono widać czasu, żeby wówczas przysłać kogokolwiek do omawiania tak istotnej kwestii, jaką dla nas jest implementacja dyrektywy tytoniowej.

Myślę, że implementacja dyrektywy tytoniowej to nie tylko kwestia branży tytoniowej, ale szeroko pojętej gospodarki tego kraju, ekonomii, wpływów budżetowych a, koniec końców – zdrowia polskich obywateli. Znając argumenty tych, którzy dbają o zdrowie, to wszyscy jednogłośnie mówią, że wdrożenie tej dyrektywy spowoduje pozytywny wpływ na zdrowie obywateli. Należy sobie zadać pytanie, dlaczego zatem resort zdrowia opóźnia wejście w życie aktu prawnego, który ma poprawić zdrowie polskich obywateli?

Przechodząc do meritum sprawy pozwolę sobie nie zgodzić się z panem ministrem, że oto państwo wniesiecie w trybie pilnym akt prawny, który nowy parlament na szybko, z dnia na dzień, wprowadzi w życie. Otóż jak już powszechnie wiadomo, 20 maja 2016 r. ta dyrektywa będzie obowiązywać we wszystkich krajach – niezależnie od tego, czy będzie implementowana, czy nie. Co to znaczy? Całej branży, w tym nam – plantatorom, potrzebny jest czas na wdrożenie przepisów, które resort zdrowia zaproponuje i będzie forsował w Sejmie.

Panie ministrze, my mamy prawo do tego, żeby wносить uwagi, bo biorąc pod uwagę dotychczasowy tryb procedowania tej ustawy mamy wątpliwości co do tego, co tak naprawdę znajdzie się w tym projekcie. Dlatego trudno tutaj mówić, że głos społeczny powinien być na tyle ograniczony, żeby w miarę szybko procedować tę ustawę. Tak chyba nie powinno się podchodzić do uchwalania prawa, dobrego prawa.

Dlaczego państwo z miesiąca na miesiąc przesuwacie terminy ogłoszenia projektu? Miało to być w zeszłym roku, potem do końca zeszłego roku, wreszcie do końca I kwartału 2015 r. a teraz słyszę, że do końca tej kadencji Sejmu. Za bardzo w tym wszystkim widać politykę a mniej jest rzeczowego działania. Rozumiem, że nie wszystko w Brukseli zostało dopięte tak, żeby projekt był gotowy w stu procentach. A z drugiej strony patrząc to, jeżeli będziemy czekać na Brukselę, na akty wykonawcze, to jeszcze kilka lat nam zajdzie na to, żeby tę ustawę implementować.

Natomiast, jaki jest dla nas efekt tego wszystkiego? To są miejsca pracy, to są zamówienia pod konkretne mieszanki dla plantatorów tytoniu. Nie znając tych zapisów, których realizacji polskie prawo będzie wymagać od branży tytoniowej, od przemysłu, to my zostajemy na lodzie jako plantatorzy tytoniu. Być może w przyszłym roku trzeba będzie powiesić na kołku rękawice, którymi zbieramy tytoń i po prostu przecześćkać dopóty, dopóki ustawa nie zacznie żyć własnym życiem i nie będzie wiadomo, co się wdraża.

Nie będę tu adwokatem przemysłu, bo przemysł zapewne sam powie, jak szybko może wdrożyć prawo. To jest kwestia maszyn i technologii. Natomiast ja bardzo się boję o to, co stanie się z kilkudziesięcioma tysiącami plantatorów i pracowników sezonowych, którzy również czekają na to prawo.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Jako druga osoba do zabrania głosu zapisała się pani Magdalena Włodarczyk, bardzo proszę.

Proszę jeszcze raz o przedstawienie się do sprawozdania.

Dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Magdalena Włodarczyk:

Magdalena Włodarczyk, Krajowe Stowarzyszenie Przemysłu Tytoniowego.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za udzielenie głosu.

Mam oczywiście pytanie do pana ministra: kiedy projekt zostanie oddany do konsultacji społecznych?

To jest bardzo konkretne pytanie. Bardzo się cieszę, że pan minister jest optymistycznie nastawiony do tego terminu 20 maja 2016 r. Natomiast pan minister wydaje się nie pamiętać, że my od tego dnia musimy rozpocząć produkcję zgodnie z wymogami nowej ustawy, czyli dyrektywy. A nie mamy pojęcia, co w niej będzie, chociaż w korespondencji, którą dostajemy, oczywiście, państwo piszecie, że my wiemy, co jest w dyrektywie. Wiadomo, że dopiero wtedy będziemy mogli rozpocząć prace, kiedy będzie zakończony proces legislacyjny nowej ustawy.

A więc mam krótkie pytanie: kiedy będzie oddany projekt? My o tym, że prace wewnętrzne się toczą to naprawdę słyszymy od wielu miesięcy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan Przemysław Ruchlicki, bardzo proszę.

Ekspert prawno-gospodarczy w Biurze Polityki Gospodarczej Krajowej Izby Gospodarczej Przemysław Ruchlicki:

Dzień dobry. Przemysław Ruchlicki, Krajowa Izba Gospodarcza.

Panie ministrze, chciałem zwrócić uwagę, że przyjęcie ustawy implementującej dyrektywę na moment przed końcowym terminem to nie będzie sukces tylko klęska. To będzie klęska nie tylko branży tytoniowej, ale również handlu, klęska tych wszystkich małych sieci handlowych, które także żyją z tego, że sprzedają tytoń.

To jest wielki paradoks, bo polski rząd poświęcił bardzo dużo energii w Brukseli, żeby zapewnić jako taki kształt tej dyrektywie, kształt sensowny dla polskiej gospodarki. A teraz nie tylko branża tytoniowa, ale bardzo dużo innych branż, związanych pośrednio czy bardzo pośrednio z branżami tytoniowymi, wyraźnie czuje, że nic w tej sprawie się nie dzieje. To naprawdę nie jest dużo czasu, nawet rok to nie jest dużo, żeby się przystosować do nowych przepisów, bo są to przepisy bardzo mocno zmieniające nie tylko branżę tytoniową, ale również handel.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan Krzysztof Kajda, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Prawnego Konfederacji Lewiatan Krzysztof Kajda:

Dziękuję, Krzysztof Kajda, Konfederacja Lewiatan.

Mam pytanie do pana ministra: czy w związku z podanym harmonogramem prac nad projektem Ministerstwo Zdrowia mogłoby potwierdzić fakt, że projekt będzie wprowadzał przepisy techniczne, które będą wymagały notyfikacji tego projektu zgodnie z dyrektywą 9834, co oznacza wstrzymanie prac legislacyjnych na co najmniej trzy miesiące?

Ministerstwo Gospodarki w rozmowach z moją organizacją wskazuje na to, że taki obowiązek będzie istniał.

Czy w związku z tym pan minister mógłby potwierdzić, że ta notyfikacja będzie konieczna? Na jakim etapie prac legislacyjnych ministerstwo planuje rozpoczęcie tego procesu? Czy w harmonogramie prac, o którym mówił pan minister, uwzględniony jest etap notyfikacyjny?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję.

O głos poprosił również pan Maciej Ptaszyński, bardzo proszę.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:

Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, pozwolę sobie powtórzyć część argumentów, które przedstawiłem na poprzednim posiedzeniu, dlatego że teraz mamy okazję być wysłuchani również przez Ministerstwo Zdrowia. A zatem proszę o wyrozumiałość pozostałe osoby, które już miały okazję tego słuchać.

Na początek kilka liczb.

Pan prezes Noworyta mówił o plantatorach, pani dyrektor Włodarczyk mówiła o producentach i o inwestycjach rządu kilkuset milionów złotych, które muszą być wdrożone przez producentów, żeby dostosować park maszynowy do nowych wymogów dyrektywy. Podejrzewam, że takie dostosowanie zajmuje również czas i pieniądze, ale nie o tym będę mówić.

Jest jeszcze trzeci segment, o którym wspomniał pan Ruchlicki z KIG a mianowicie – handel. W Polsce wyrobami tytoniowymi handluje ponad sto tysięcy punktów handlowych. Dla niektórych z nich wyroby tytoniowe stanowią od 15% do 40% obrotu. Proszę państwa, to jest bardzo dużo. To jest być albo nie być dla tych punktów handlowych. Mamy w tej chwili jedenaście miesięcy do momentu, od którego dyrektywa będzie obowiązywała i trzeba dostosować wszystkie elementy łańcucha dostaw. Czyli rolnictwo, o którym była mowa, przemysł, o którym była mowa i handel też się musi dostosować do nowych przepisów, które – mamy taką nadzieję – jak najszybciej wejdą w życie. Wie-

rzymy głęboko, że stanie się to jeszcze w tej kadencji. Tak naprawdę jest już trochę za późno, ale wierzymy.

Jak tu wielokrotnie wspomniano – 16 maja 2016 r. to wszystko musi już działać. A więc jeżeli chcemy to zrobić szybko (a taka jest, zdaje się, wola ministerstwa) to należałoby przyjąć, że implementacja dyrektywy powinna przebiegać zgodnie z zasadą Bruksela plus zero, czyli z uwzględnieniem wszystkich kluczowych i szczegółowych przepisów. Przepisy dotyczą m.in. wyglądu opakowań i tu będzie bardzo dużo zmian. A tak naprawdę chodzi tutaj o to, żeby po prostu literalnie korzystać z tych rozwiązań, które są wypracowane w dyrektywie, przy jej implementacji na grunt krajowy.

Należy to zrobić po to, żeby przemysł mógł zachować ciągłość dostaw dla handlu, ponieważ jeżeli ta ciągłość zostanie zaburzona to nastąpi momentalne przekierowanie popytu do szarej strefy, która w tej chwili wynosi już 25%. To przekierowanie przyniesie trudne do oszacowania straty dla handlu, czytaj – zamknięcie tych sklepów, dla których wyroby tytoniowe stanowią taką a nie inną część obrotu. Nawet do 40%.

Dlatego właśnie to hasło: „Bruksela plus zero” należy przyjąć jako założenie kluczowe, ponieważ już bazowo zakładany przez dyrektywę zakres zmian, jakie dotkną rynek wyrobów tytoniowych, jest ogromny i nie ma potrzeby jego większego dezorganizowania; tym bardziej, że w dyrektywie wszystko zostało napisane. A więc jeżeli chcemy, żeby to było szybko to kierujemy się po prostu literalnie dyrektywą tytoniową.

Mamy też prośbę do prezydium Komisji, żeby w dezyderacie uwzględnić tę informację, właśnie o literalnym kierowaniu się rozwiązaniami, zawartymi w dyrektywie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

O głos prosił pan Lech Ostrowski, bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu, prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Augustowie Lech Ostrowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, reprezentuję okręg augustowski plantatorów tytoniu. To jest województwo podlaskie, ściana wschodnia. Małe, rozdrobnione gospodarstwa. Powierzchnia gospodarstw, które głównie utrzymują się z produkcji tytoniu, mieści się w granicach 5-6 ha.

Pan, panie ministrze, stwierdził, że zdążymy z dyrektywą do przyszłego roku. Mamy jeszcze rok przed sobą. To jest o cały rok za późno, panie ministrze, bo ja kontraktację będę robił w marcu przyszłego roku i już wiem, co mi przemysł odpowie. Przemysł odpowie: „niepotrzebny jest mi pański tytoń, bo my nie będziemy produkować papierosów”.

Co mam w tym przypadku powiedzieć ludziom na tej wschodniej granicy, gdzie nie ma przemysłu, gdzie gleby są bardzo słabej klasy? Nie można tych plantatorów przekwalifikować do jakiejś innej produkcji. Tytoń wysmienicie udaje się na glebach IV i V klasy. Natomiast pszenicy czy czegoś innego ten mój plantator nie posieje i wyciągnie rękę po garnuszek państwowy.

Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń od naszych gości nie ma, oddam głos parlamentarzystom.

Pierwszy do zabrania głosu zgłosił się pan poseł Romuald Ajchler, proszę bardzo.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Tak – według alfabetu, panie przewodniczący.

Panie ministrze, otóż podzielam wszystkie uwagi zawarte w wypowiedziach, które tu usłyszeliśmy. Zresztą bije z nich głęboka troska o rozwój przemysłu a, przede wszystkim, o to, aby rolnicy, którzy zajmują się uprawą tytoniu, nie zostali pozbawieni tego miejsca pracy.

Chciałem jednak wrócić do pierwszej uwagi pana przewodniczącego, prowadzącego dzisiejsze obrady.

Otóż, panie ministrze, pan przewodniczący w sposób bardzo kulturalny zwrócił się do pana z prośbą o to, aby rząd zechciał jak najszybciej wykonać te obowiązki, jakie wynikają z jego powinności. Jestem poślempozycji i powiem trochę inaczej. Nie będę tak uprzejmy, tylko powiem: panie ministrze, to jest wasz psi obowiązek, by przygotować to jak najszybciej, bo jeżeli Sejm ma mieć funkcje kontrolne nad tym, co robi resort czy nad tym, co robi rząd, to ja chcę wykonywać te prawa i żądać wykonania tych obowiązków, które na państwa barkach spoczywają.

To nie jest żadna łaska, że będziecie coś robić, jeśli Sejm żąda jakichś opracowań ze strony rządu.

A obiecywanie, że zdążymy? Mieliśmy wiele takich sytuacji a potem się okazało, że większość sejmowa potrafi przygotować to w ciągu jednego tygodnia albo na jednym posiedzeniu Sejmu.

Słyszał pan o obawach, jakie są zgłaszane ze strony producentów, ze strony rolników a, przede wszystkim, ze strony przemysłu, który musi się dostosować do tejże dyrektywy, nie do końca znając jej zawartość, bo być może dojdzie do takich czy innych zmian. Stąd nie powinno być nic ważniejszego w chwili obecnej, jeśli rzeczywiście nie chcemy postawić rolników w trudnej sytuacji, aby rząd niezwłocznie przystąpił i opracował te dokumenty, które są wymagane. Nie może być tak, że „a może wam się uda, a może ten parlament zrobi, a może przyszły”, to nie jest podejście do sprawy.

Jak wynika z tego, co wiemy i w czym się orientujemy to, w tym przypadku, resort ochrony zdrowia (zresztą nie tylko w tym przypadku, jeśli chodzi o komisję rolnictwa) wstrzymuje prace. Niejednokrotnie musimy czekać. Tak samo było chyba w przypadku Inspekcji Weterynaryjnej, też nie mógł się resort rolnictwa dogadać z Ministrem Zdrowia, kto tu ma być ważniejszy czy jakie uprawnienia ma mieć sanepid w tamtej ustawie. Okazało się, że do tej pory nie ma ustawy o inspekcji, tu może być podobnie.

Szanowni państwo, prosiłbym, panie ministrze, aby rząd czy pański resort działał wręcz odwrotnie i tak przyspieszył prace nad tym aktem prawnym, żebyśmy mogli w najbliższym czasie zająć się tą dyrektywą. Trzeba się nią zająć po to, aby 50 tys. rolników uprawiających tytoń i polski przemysł nie stracili na tym, bo luki na pewno na rynku nie będzie. Ona zostanie uzupełniona przemysłem a nie o to nam chodzi, bo przecież budżet państwa ma coraz większe wymogi, a więc bierzemy również pod uwagę trudną sytuację w budżecie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Najpierw zgłosił się pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wypowiem się również w duchu poprzedniej wypowiedzi pana posła Ajchlera i w nawiązaniu do wypowiedzi pana przewodniczącego a także innych wypowiedzi.

To jest coś bardzo niepokojącego, że rząd przewleka prace nad nie pierwszym zresztą aktem prawnym, który dotyczy funkcjonowania polskiego rolnictwa w UE. Mamy też przeciągające się prace czy nawet brak prac rządowych nad ustawą chroniącą polską ziemię.

Ta sprawa jest przecież znana od dawna. W Parlamencie Europejskim nad dyrektywą tytoniową były prowadzone bardzo intensywne prace polskich europosłów, zresztą z różnych ugrupowań (udało się współpracować ponad podziałami politycznymi). Tutaj wielkie podziękowanie dla organizacji producenckich; np. pan Noworyta był naszym stałym konsultantem i lobbystą, w dobrym znaczeniu tego słowa. Nie wyobrażam sobie, żeby teraz zmarnować pewne pozytywne efekty, które udało się osiągnąć dla Polski w pracach nad dyrektywą, nie wyobrażam sobie, żeby teraz to zmarnotrawić przez jakąś nieudolność legislacyjną rządu.

Ta sprawa powinna być absolutnie szybko załatwiona. Rząd od dawna wiedział, jakie regulacje są potrzebne w tej sprawie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Ostatnim zadającym pytania (chyba, że jeszcze się ktoś zgłosi z parlamentarzystów) jest pan senator Chróścikowski, bardzo proszę.

Przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Nie chciałbym się powtarzać, ale dołączam do tych słów. Mnie to tylko niepokoi, bo przecież wiemy, co się działo w 2014 r. Odbyło się tyle dyskusji na posiedzeniach tej komisji i innych komisji, rząd był – w pewnym sensie – przygotowany a do tej pory nie mamy tych rozwiązań prawnych, nad którymi powinniśmy dyskutować. Obawiam się, tak jak powiedział poseł Ajchler, czy zależy nam na tym, żebyśmy rzeczywiście zlikwidowali jeszcze jeden dział w rolnictwie?

Cały czas jest problem z plantatorami tytoniu. Oni cały czas żyją w niepokoju, czy będą mieli dopłaty, czy nie będą mieli, czy to, czy tamto – i tak po kolei. Jeden z przedstawicieli plantatorów (nie pamiętam w tej chwili nazwiska) wspomniał, że zawiesimy rękawice i będziemy czekać rok. Jak się raz wypadnie z rynku to już się nigdy nie wraca. Trzeba o tym pamiętać, że na rynku nie ma pustki.

Pytam o jeszcze jedną kwestię: czy Ministrowi Finansów zależy na dochodach? Przecież wiemy, jakie mamy środki z akcyzy. Jeśli słyszę od przemysłu, że będzie musiał w tym momencie zmienić maszyny to nikt nie zaprzestanie tutaj sprzedaży. Tylko powstaje pytanie: czyj produkt będzie się wtedy sprzedawał? Przecież nie jest to tylko polski przemysł, ale międzynarodowy. Mam wątpliwości, czy Ministrowi Finansów zależy na dochodach, czy nie zależy, bo to wszystko będzie skutkowało wpływem na wysokość dochodów budżetu państwa. Nie mówię już o rolnikach, o przemyśle, ale – bezpośrednio – o akcyzie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej zgłoszeń chętnych do zadawania pytań.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MZ Sławomir Neumann:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że jednak warto rozwiązać kilka wątpliwości.

Szanowni państwo, mamy pełną świadomość wagi tego dokumentu, jakim jest dyrektywa tytoniowa, nie tylko pod względem zdrowotnym (co, oczywiście, jest w głównej gestii Ministra Zdrowia), ale także dotyczącym gospodarki, rolnictwa czy finansów. Ta pełna świadomość powoduje to, że staramy się przygotować projekt, który będzie odpowiedzialnym wdrożeniem dyrektywy. Oczywiście, dyrektywa musi być wdrożona w pełni, czyli nie da się nie wpisać czegoś z dyrektywy do ustawy. To wszystko będzie, oczywiście, wpisane.

Natomiast też chciałbym, żebyśmy mieli pełną świadomość działania prawa. Dyrektywa niezaimplementowana do 20 maja przyszłego roku nie będzie obowiązywała w Polsce a będzie obowiązywała stara ustawa. A więc prosiłbym o nierozpowszechnianie takiej informacji, że jeśli nie będzie implementacji dyrektywy (w co nie wierzę, bo ona będzie), ale wtedy nie ma tak, że dyrektywa będzie obowiązywała wprost, w Polsce będzie obowiązywała stara ustawa. To po pierwsze.

Chcemy w sposób sprawny i szybki procedować. Tak, jak powiedziałem – jeżeli będzie dużo uwag czy to ze strony partnerów społecznych, czy innych resortów, to te konsultacje – po prostu – będą dłuższe. Tak, że warto, żebyście też państwo mieli tego świadomość i nie dali się nabierać na takie proste argumenty, że jak 20 maja nie będzie wprowadzonej dyrektywy to przestanie w Polsce rosnać tytoń, bo nie będzie go miał kto zbierać. To jest nieprawdziwa informacja. Dyrektywa nie mówi o ilości tytoniu, który sprzedajemy, produkujemy czy sadzimy, w tej dyrektywie mówimy o innych rzeczach. Takie argumenty są po prostu zupełnie niepotrzebne, bo one mącą dyskusję.

Rzeczywiście, będzie kłopot dla producentów, jeżeli nie będzie określonych nowych zasad wyglądu opakowań i prezentacji papierosów, ale o tym dzisiaj dyrektywa nie przesądza. Spotkaliście się państwo z Komisją Europejską, całkiem niedawno odbyło się spotkanie przemysłu, na którym Komisja prezentowała jakieś swoje pomysły. To będą dokumenty wprowadzone wprost. To nie będzie dyrektywa Komisji, to będą – najprawdopodobniej – albo decyzje, albo rozporządzenia, dotyczące właśnie zasad prezentacji, opakowań, reklamy czy innych ostrzeżeń, które będą na tych paczkach. Dyrektywa nie ma z tym nic wspólnego, nie ma tu nic do rzeczy.

A więc nie straszcie się państwo nawzajem takimi rozwiązaniami, że 20 maja bez wprowadzenia dyrektywy...

Albo inaczej, że – jeżeli nie wprowadzimy tego w tym roku – to przemysł nie zdąży się przestawić. To jest nieprawdziwa informacja.

Nie wiadomo też, czy te rozporządzenia, czy te decyzje (bo to jest decyzja Komisji a nie nasza) będą obowiązywały od chwili wprowadzenia. Być może będzie tam też dłuższy okres przejściowy.

Przypomnę, że przez cały kolejny rok, czyli do maja 2017 r., będzie można używać starych opakowań, starych pudełek, starych paczek i nie będzie kłopotów ze sprzedażą starych opakowań. A więc nie róbmy takiego wrażenia, że jeżeli nie zrobimy tego jutro, za tydzień czy za miesiąc, to w Polsce padną plantatorzy tytoniu albo padnie przemysł tytoniowy, bo tak nie jest.

Mamy pełną świadomość i patrzymy na to z pełną odpowiedzialnością – i za zdrowie, i za gospodarke, i za rolnictwo. Staramy się przygotować dobry projekt. Jest on przygotowany. Tak, jak powiedziałem, projekt poszedł do wstępnych konsultacji do kilku resortów. Po to tak robimy, żeby na tym podstawowym, roboczym etapie ustalić te zapisy, które wszystkich będą satysfakcjonować, żeby potem te wszystkie inne konsultacje były szybsze. Wiem, że budzi to wiele emocji i jest wokół tego wiele takiego, żeby nie powiedzieć – dymu (jak to z palenia tytoniu), ale – naprawdę – nie widzę zagrożenia i nie ma zagrożenia ani dla plantatorów, ani dla przemysłu w Polsce.

Przepisy techniczne dotyczące notyfikacji, jeżeli będą wprowadzane (jeżeli będą to przepisy, które wykraczają poza to, co jest w dyrektywie) będziemy się starali notyfikować w trybie przyspieszonym, to jest tryb miesięczny. Zrobimy tak, jeżeli będzie taka potrzeba i będzie, rzeczywiście, od czasu zależał jakiś ważny interes społeczny, gospodarczy czy zdrowotny. Jeszcze tego nie jesteśmy w stanie w tej chwili określić. My, tak jak państwo, trochę czekamy na decyzję Komisji związaną ze szczegółowymi rozwiązaniami, które będą zawarte w aktach delegowanych. Tak, jak czeka przemysł, tak i my czekamy.

Rozumiem, że główny zarzut skierowany do nas jest taki, że czekamy z dyrektywą i teraz jej jeszcze nie wdrożyliśmy. A więc jeszcze raz powiem podsumowując, że przez cały 2016 r. i do maja 2017 r. można będzie używać starych opakowań ze starymi oznakowaniami, ze starymi ostrzeżeniami. A zatem przemysł nie będzie musiał przestawiać w ciągu pół roku całej swojej linii produkcyjnej czy zmieniać opakowań to – po pierwsze.

Po drugie – przecież plantatorzy nie mają na swoich polach tytoniu aromatyzowanego z dodatkami, które dodaje się w przemyśle a więc produkowany obecnie tytoń pozostanie tym samym tytoniem, nie ma zagrożeń dla tego tytoniu. Co do ilości potrzebnego tytoniu, kupowanego przez zakłady produkcyjne, to jest to niezależne od dyrektywy, tylko zależy od rynku, jaki będzie i od ilości sprzedawanych papierosów.

A więc pracujemy nad tym spokojnie i szybko. Nie chcemy tutaj absolutnie opóźniać. Czekamy tylko na wpisanie przez zespół do spraw planowania prac rządu tego projektu w harmonogram prac rządu jako ustawy a nie założeń, i natychmiast będziemy to konsultować ze środowiskiem partnerów społecznych i innych resortów. Tutaj z naszej strony nie ma zamiaru opóźniania.

Mamy też świadomość tego, że ta ustawa nie rozstrzygnie o wszystkim. Tak jak mówię – dopóki nie będzie aktów delegowanych to przemysł nadal będzie miał tę wątpliwość, jak te paczki mają wyglądać w przyszłości, bo tej wiedzy dzisiaj nie mamy ani nie ma tego zawartego w dyrektywie a Komisja konsultuje z państwem na poziomie europejskim te rozwiązania, na które także czekamy – oczywiście, z przemysłem, nie z plantatorami.

Chciałem się jeszcze odnieść do jednego takiego określenia, że ta dyrektywa ma pozytywny wpływ na zdrowie obywateli. Ja bym jednak nie podnosił takich głosów. Palenie jakiegokolwiek tytoniu nie wpływa jednak na zdrowie nigdy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję.

Zgadając się z ostatnią wypowiedzią pana ministra przypominę, że wielokrotnie na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawach tytoniu podkreślałem, że optymalne byłoby to, gdyby rolnicy mogli produkować tytoń, przemysł mógłby go przetwarzać i sprzedawać poza granice kraju a Polska by była wolna od dymu. Niestety, to utopia, sam jestem tego przykładem.

Broń Boże, nikogo nie zachęcam do palenia.

Z panem ministrem częściowo się zgadzam. Natomiast, panie ministrze, każda produkcja, każdy biznes polega na tym, żeby mieć pewność produkcji, stabilizację i wiedzę o tym, jak będzie wyglądało prawo. Stąd kolejne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, kolejne wizyty naszych gości i troska parlamentarzystów, z których jedni potrafią to bardziej spokojnie okazać a drudzy – mniej spokojnie.

Jeszcze jedna rzecz, panie ministrze.

Jeszcze raz, jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w imieniu wszystkich osób, które są związane z produkcją tytoniu, zwracamy się o jak najszybsze prace i tam w Brukseli, ale przede wszystkim tutaj, u nas, w międzyresortowych dyskusjach. Przede wszystkim ważna jest rozmowa z podmiotami zajmującymi się produkcją i sprawami okołotytoniowymi. To są podmioty, z którymi powinno się rozmawiać i ich zdanie powinno się w dużej mierze wziąć pod uwagę.

A teraz, jeżeli pan minister pozwoli i państwo pozwolicie, zaczniemy troszkę odwrotnie.

Oddam teraz głos panu posłowi Ajchlerowi, który się zgłaszał a następnie oddam głos państwu w drugiej turze pytań.

Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ministrze, pewne pańskie sformułowania doskonale rozumiem, ale nie mogę się pogodzić z tym, co państwo mówicie, że – jeśli nie zdążymy – to nic się nie stanie, bo będzie działała stara ustawa.

Nie rozumiem jednej rzeczy – dlaczego my (szczególnie wtedy, gdy mamy wykonywać prawo europejskie), albo robimy to w ostatniej chwili, albo zawsze mamy zwyczaj się spóźniać? Stawiamy ludzi przed faktem dokonanym – w tym przypadku rolników i producentów tytoniu. Są inne przykłady, bo to nie jest jedyny przykład opóźnień, panie ministrze. Potem trzeba ustawą przedłużać np. termin składania wniosków do PROW, o inne sprawy, bo coś tam z czymś żeśmy się albo spóźnili, albo nie wyszły rozporządzenia, albo jeszcze coś innego etc., etc.

Potem skutki są takie, że w efekcie rząd nie ponosi konsekwencji, tylko konsekwencje w tym przypadku poniosą inni, jeśli rząd się spóźni. Już nie będę mówił o przygotowaniach, o opakowaniach, bo pewnie dziury na rynku nie będzie, ponieważ inni ją uzupełnią. Inni – ale nam chodzi o to, żeby nie robili tego inni, tylko żeby robił to polski przemysł. Także i papierowy, jeśli chodzi o opakowania. Tytoniowy, jeśli chodzi o produkcję, a także rolnicy. A nie chodzi o to, żebyśmy uzupełniali przepisy z różnych powodów, bo rząd z czymś nie zdążył. To jest praca administracyjna. Lepiej i szybciej jest zrobić ustawę czy projekt po to, żeby nie narażać na straty ani tych, ani tych producentów.

Już przeszedłem niejedno i wiem, że robiliśmy potem szybko projekty ustaw i okazało się (i mówię to z pełną odpowiedzialnością), że Sejm uchwalił zapisy w projektach ustaw, o których nawet posłowie nie wiedzieli. Dostajemy sześćset stron i w ciągu jednego dnia mamy to przeczytać i uchwalić. Tak zrobił rząd, na to są przykłady i stąd bierze się ta nieufność, panie ministrze. Nie dlatego, że narażamy się czy chcemy kogoś narażać, tylko dlatego jest nieufność, że potem się wszystko robi na ostatnią chwilę. Niech pan

przyjmie dwóch czy trzech pracowników, prawników, żeby tego uniknąć. Nie mają pracy, rynek warszawski jest tych ludzi pełen. Niech przygotowują to wszystko.

Wiemy o tym doskonale, że szereg ustaw, aby uniknąć uzgodnień międzyresortowych, przepuszcza się albo za pośrednictwem inicjatywy Komisji, albo inicjatyw poselskich. Robi się tak po to, żeby uniknąć tego dokładnego sprawdzania. Ale wiemy również, jakie są potem konsekwencje, jeżeli taką ścieżką idzie projekt ustawy. Po czterech latach dowiadujemy się, jak działa czy jak chodzi w życiu gospodarczym projekt prawny i jakie są tego konsekwencje, przede wszystkim dla tych, których ten przepis obowiązuje.

Panie ministrze, aby uniknąć tego, powinniście stanąć na wysokości zadania i ten dokument przedstawić. Pewnie Komisja wystosuje odpowiedni dezyderat w tej sprawie do Prezesa Rady Ministrów, ale to nie chodzi o to, żeby w taki sposób postępować.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan Gołębiowski.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, nie chcę powtarzać wątpliwości zgłaszanych przez poprzedników – oczywiście, Związek Zawodowy „Ojczyzna” ze wszystkimi tymi wątpliwościami się zgadza.

Mam konkretne pytanie do pana ministra, dotyczące pisemnej odpowiedzi z ministerstwa rolnictwa do sejmowej komisji rolnictwa, dotyczącej aktów delegowanych Komisji Europejskiej do tej zmiany przepisów. Przedstawiona odpowiedź, też dana przez Ministerstwo Zdrowia, mówi, że być może nie trzeba będzie zmieniać przepisów krajowych, jeżeli będą te akty delegowane. W jakiej skali pan minister to widzi? Jeżeli w ten sposób odpowiadacie, to pewnie macie orientację co do aktów delegowanych KE. W jakim procencie, w jakiej skali może to nastąpić?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan Maciej, bardzo proszę.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:

Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu raz jeszcze.

Tak *ad vocem* do tego, co mówił pan minister. Jeśli chodzi o wygląd paczek to jest to w dyrektywie, więc tutaj nie trzeba specjalnie na nic czekać, bo wszystkie szczegółowe informacje są zawarte w dyrektywie. Natomiast ważna jest implementacja tego zapisu na grunt prawa krajowego.

Trudno z drugiej strony oczekiwać, że przemysł będzie po 16 maja przyszłego roku produkował coś, co jest niezgodne z prawem albo będzie dwa razy robił inwestycje rzędu kilkuset milionów złotych. Efekt tego będzie taki, że – albo będą zaburzenia w łańcuchu dostaw, albo będą trafiały do łańcucha dostaw rzeczy, które są niezgodne z obowiązującym już prawem a więc w tym momencie coś tu jest nie tak. Natomiast, jeżeli się wstrzymamy, to nastąpią braki w tym łańcuchu dostaw i efekt tego będzie taki, że ludzie bez wątpienia skierują się do szarej strefy.

Mówiłem przed chwilą, że szara strefa to jest 25%. Nie ma żadnego problemu z tym, żeby ona dwukrotnie się rozrosła, jeżeli w sklepach zabraknie tych wyrobów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciał zabrać głos?

Członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Grzegorz Wargocki:

Grzegorz Wargocki, Polskie Stowarzyszenie Przemysłu Tytoniowego.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę.

Członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Grzegorz Wargocki:

Nasze stowarzyszenie reprezentuje producentów wyrobów tytoniowych – już tych gotowych. Nas właśnie dotyczą te kwestie przerabiania i przebudowy maszyn a te działania wymagają jednak inwestycji i przede wszystkim czasu. Tutaj chciałbym, żeby może pan minister uszczegółowił pewną rzecz.

Pan minister powiedział, żeby nas uspokoić, że będziemy mieli czas do końca maja 2017 r., natomiast w Dzienniku Urzędowym UE, gdy wczytamy się w te przepisy, to jest napisane, że będzie można wprowadzać do obrotu produkty niezgodne z dyrektywą, ale nie dotyczy to produkcji. A zatem te rzeczy, które są najtrudniejsze a, mianowicie – przebudowa maszyn, uruchomienie całych nowych linii, musi się rozpocząć już od 30 czerwca 2016 r., panie ministrze – chyba, że pan ma jakąś inną wiedzę na ten temat.

Bardzo prosiłbym o to, żeby uszczegółwić tę informację, bo to jest dla nas kluczowa sprawa. Maszyn nie przerobi się w miesiąc, w dwa, w trzy. To są kolejki, teraz są zapisy, żeby to uzupełnić. Nie mając wzoru nie mamy się na czym opierać i nie możemy do tego przystąpić.

A więc proszę powiedzieć, czy będziemy mogli produkować do 30 maja 2017 r., czy 2016 r., bo tu jest pewna nieścisłość. Co znaczy: „wprowadzać do obrotu”? Wprowadza się do obrotu wyroby już wyprodukowane. Bardzo bym prosił o uszczegółowienie tej kwestii.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Mam prośbę, panie Macieju, o wyłączenie mikrofonu.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Przemku, chwileczkę... Bardzo proszę panią Magdę o zabranie głosu.

Dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Magdalena Włodarczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Magdalena Włodarczyk, Krajowe Stowarzyszenie Przemysłu Tytoniowego raz jeszcze.

Powtórzę dokładnie to, o czym powiedział mój przedmówca. Będziemy mogli wprowadzać do obrotu a nie produkować wyroby tytoniowe, a to jest znacząca różnica – tak wynika z tego, co wiem i co czytaliśmy. My nikogo nie straszymy, panie ministrze, my naprawdę potrzebujemy dużo czasu, żeby się przygotować i żeby chociaż dostosować maszyny do nowej produkcji. Tak, że tego zarzutu nie przyjmuję.

Ponawiam moje pytanie o to, kiedy projekt będzie przekazany do konsultacji społecznych?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie Przemku, bardzo proszę.

Dyrektor Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu Przemysław Noworyta:

Panie ministrze, ja *ad vocem* w kwestii zdrowia publicznego.

Otóż, panie ministrze, wszyscy doskonale na tej sali wiemy (i poza tą salą również), że palenie szkodzi zdrowiu. Natomiast to, co miałem na myśli mówiąc o poprawie zdrowia społeczeństwa to, oczywiście, kwestia wpływu dyrektywy na ograniczenie liczby osób, które będą sięgały po raz pierwszy po papierosy, które będą w kolejnych latach sięgały po wyroby tytoniowe. A co za tym idzie – mniejsza liczba palaczy i zdrowsze społeczeństwo.

Jeżeli pan to inaczej zrozumiał, panie ministrze, to przepraszam.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie widzę.

Panie ministrze, proszę o podsumowanie tej drugiej tury pytań i będziemy zmierzać do końca tego punktu, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MZ Sławomir Neumann:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, czy akty delegowane, które będą wprowadzone, wymuszą zmianę prawa w Polsce, czy nie, tego dzisiaj nie wie nikt ani w KE, ani w Polsce. Na nasze pytanie skierowane do KE, czy nastąpią takie możliwości, otrzymaliśmy odpowiedź, że nie wiadomo, bo nie ma tych aktów delegowanych. Jesteśmy w tym samym miejscu. Ani my nie wiemy, ani KE nie wie. Akty delegowane będą wprowadzały prawo wprost. Być może będziemy musieli dostosować nasze prawo do tego, żeby było spójne, ale będziemy o tym wiedzieli dopiero wtedy, kiedy te akty delegowane się pojawią.

Jeszcze raz odniosę się do obaw przemysłu.

Szanowni państwo, rozumiem doskonale to, że przestawienie maszyny czy całego parku maszynowego to nie jest robota na miesiąc, tylko na dłużej. Trzeba to przygotować, ktoś musi to wyprodukować i zainstalować. Tylko nawet gdybym dzisiaj wam położył dyrektywę i jutro uchwaliby ją parlament, to nie zmienia to faktu, że dzisiaj nadal nie ma wzorów, określonych przez Komisję. To będzie dopiero w IV kwartale tego roku. Tak zapowiada KE, że dopiero w IV kwartale tego roku pokaże wzory. Myślę, że to nie jest wesoła wieść ani dla was, ani dla nas.

Mamy tego świadomość, ale do tego momentu nikt z państwa nie będzie pewnie wiedział, jaki będzie ostateczny efekt tej decyzji KE, jakie maszyny zainstalować i jak ten park maszynowy ma wyglądać. To jest realny problem. Mamy tego świadomość. My też o tym z Komisją rozmawiamy, że czas jest tutaj istotnym elementem, bo przestawienie linii produkcyjnych nie jest rzeczą łatwą, prostą i robioną w tydzień. Wiemy także, że państwo również o tym rozmawia z Komisją na poziomie europejskim; z tym, że ten nasz nacisk i państwa nacisk chyba jest na tyle jeszcze mały, że ten termin IV kwartału nie jest przesuwany. Tak naprawdę w IV kwartale będziemy wiedzieli, jakie będą wzory. To jest chyba główna istota tego problemu i obaw, jakie mamy zarówno w przemyśle, jak i wśród plantatorów.

Rzeczywiście, jest tak, że jeżeli przesunęłoby się ten termin, to możemy mieć taką sytuację, iż wejdzie w życie prawo i ten okres dostosowawczy będzie bardzo krótki. Nie stanie się tak z powodu naszego prawa czy dyrektywy, bo tak, jak powiedziałem, możemy bez tej dyrektywy pracować na starej ustawie, tylko rozstrzygające będą rozporządzenia i decyzje Komisji, które nałożą wprost prawo na kraje członkowskie ze szczegółowym opisem, jak ma wyglądać pudełko papierosów. Do tego trzeba będzie się odnieść. Przemysł będzie musiał się do tego odnieść.

A więc myślę, że ta nasza praca to jest nie tylko kwestia szybkiej implementacji, co deklarujemy. Jak powiedziałem, gdy skończymy te nasze *quasi* resortowe konsultacje (co stanie się lada chwila) a projekt będzie wpisany do planu pracy rządu, to pokażemy ten projekt.

Chcemy, żebyście państwo też widzieli projekt, z którym rząd będzie chciał wyjść do parlamentu, żebyście mieli przed sobą materiał, który będzie (być może po jakichś modyfikacjach), ale jednak będzie jakimś materiałem do pracy. Chcemy, żebyście mogli się przygotować do tego, co może was czekać. Nie ma tam jakichś wielkich, dramatycznych zmian ponad dyrektywę a więc to też nie jest jakaś wiedza, która państwa zaskoczy, porazi czy będzie czymś nowym.

Zwróciłbym uwagę na dwie rzeczy. Jedną rzeczą jest implementacja dyrektywy i tu nie widzę zagrożeń. Natomiast rozumiem zagrożenia i to, co mówi przemysł, że być może będzie zbyt mało czasu, żeby przestawić się na nową produkcję, ale to nie zależy ani od dyrektywy, ani od Ministra Zdrowia, ani od rządu Rzeczypospolitej. To zależy od decyzji KE, która w formie aktów delegowanych, czyli przepisów działających wprost w państwach członkowskich, będzie wprowadzała te rozwiązania.

Według naszej dzisiejszej wiedzy, według dzisiejszej informacji, którą mamy z Komisji, to będzie to IV kwartał tego roku. Też nie wiem, czy będą przyjęte te decyzje, czy będą pokazane wzory. To jest realny problem. Staramy się tu pracować z Komisją, żeby to było szybciej zrobione. Wiem, że państwo pracujecie. Myślę, że te wysiłki wspólnie musimy wzmoczyć, żeby wytłumaczyć Komisji, iż jest to realny problem. On nie dotyczy tylko Polski, miejmy też tego świadomość. Dotyczy dokładnie wszystkich krajów UE, bo wszyscy

są na takim samym etapie, jak my. W tym przypadku nie ma lepszych i gorszych – z tym, że Polska jest jednym z większych producentów i dla nas ma to olbrzymie znaczenie dla rolnictwa, dla gospodarki, dla przemysłu, także dla finansów.

Mamy tego pełną świadomość.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Tak, to prawda – Polska jest jednym z największych producentów i to u nas są produkowane papierosy na cały świat, stąd taka troska.

Panie ministrze, czy jeszcze w tej sprawie chce pan zabrać głos?

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Tak.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dyrektywa tytoniowa, ograniczenia, niekorzystne zmiany to ja przepraszam, ale nie powinniśmy się zgodzić na tę biurokratyczną machinę, która nie pozwoli się do tego dostosować. W związku z tym mam taką propozycję.

Panie ministrze, bardzo proszę. Są posiedzenia Rady Ministrów, waszych ministrów, ministrów zdrowia. Macie korespondencję w tym zakresie. Jeśli jest, to prosiłbym, żeby dostarczyć ją do Komisji, żebyśmy i my wiedzieli, jakie stanowisko zajmujecie. Chodzi tylko o to, żeby dać czas na dostosowanie. To chyba po to jest KE, mamy tam też swojego komisarza. Jesteśmy członkiem UE i my nie możemy znaleźć procedury na znalezienie czasu na dostosowanie?

Prosiłbym, żeby odnośnie do tych zagrożeń było przedstawione jasne i proste stanowisko na posiedzeniu Rady Ministrów Zdrowia UE. Potem – informacja w tym zakresie do naszych organizacji w COPA-COGECA, uchwalamy im budżet na reprezentowanie. To trzeba skoordynować działania i termin można przesunąć. To nie jest w ogóle w mocy Komisji Europejskiej? Unii Europejskiej? Na co my się godzimy? To jest dla Polski zbyt ważne – bezrobocie, różne inne rozporządzenia, dyrektywy.

Nie zgodzę się z taką procedurą. Uczestniczyłem w posiedzeniach Rady Ministrów, także odnośnie tytoniu, branża to zna. Tam byliśmy liderem, jeżeli chodzi o udział w debacie. Zrobiliśmy to, co było możliwe, mimo że nie było zgody na dopłaty związane z produkcją. Znaleźliśmy sposób na 180 mln zł.

Panie ministrze, nie można przez instytucje unijne przedłużyć czy dostosować terminu, żeby przemysł mógł się dostosować? Przecież to jest istota Unii, żeby dać ludziom miejsca pracy, także w Polsce. To ile jeszcze osób ma wyjechać z Polski? Uważam, że tu powinny być inne działania i proszę mi wierzyć, że w Unii też są ludzie i instytucje, które są na to otwarte. My nie możemy się zgodzić na to, że nie damy czasu na dostosowanie do wdrożenia tych trudnych dyrektyw, zamówień urzędów, przepisów itd.

Przepraszam, ale ja się nie godzę z takim poziomem dyskusji i lekceważenia tych spraw.

Tu nie chodzi o pieniądze z budżetu, tylko o dostosowanie, odpowiedni czas, przesunięcie terminów, żeby przemysł mógł się dostosować, żeby budżet na tym korzystał. Tu mało się o tym mówi. Jak ktoś przeanalizuje ciągniony rachunek to te wszystkie zmiany niosą przede wszystkim duże straty dla naszego budżetu, dalej straty miejsc pracy dla rodzin, straty dla przemysłu. Ludzie będą płacili za te papierosy, palacze zapłacą, tylko jest pytanie: czy one będą z legalnego obrotu, czy będą z przemytu? To, o czym tutaj mówimy, to jest interes państwa, interes nas wszystkich.

A takie mówienie, że nie wiadomo, czy zdążymy, bo może w IV kwartale – panie ministrze, przecież my jesteśmy członkiem UE, tak? Mamy posiedzenia Rady Ministrów. Co do dostosowania terminów to ja się nie godzę z takim tłumaczeniem, że my nic nie możemy.

Z tego, co pamiętam to mamy też komisarza, mamy prezydenta Rady – to wykorzystajmy te możliwości.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Zamknęliśmy ten temat.

Teraz przechodzimy do kolejnego punktu, czyli rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie implementacji dyrektywy. Państwo mieliście możliwość zapoznania się projektem.

Czy są jakieś uwagi parlamentarzystów?

Nie widzę.

W takim razie mam propozycję przyjęcia dezyderatu przez akklamację. Czy ktoś z pań i panów posłów jest przeciwny przyjęciu dezyderatu?

Nie widzę, dezyderat został przyjęty.

Panie ministrze, dezyderat został przyjęty i przekazemy go na pana ręce.

Zamykam drugi punkt obrad.

Teraz wielka prośba – na prośbę pani minister punkt czwarty porządku dziennego rozpatrzylibyśmy jako punkt trzeci, ponieważ pani minister jest sama w ministerstwie i bardzo prosiła o przyspieszenie. Mam nadzieję, że nie ma żadnych uwag?

Dziękuję bardzo za zrozumienie.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na jednym z posiedzeń komisji rolnictwa był omawiany punkt, dotyczący sytuacji spółki „Działpol” Sp. z o.o. Spotkanie zakończyło się wnioskiem pod moim adresem (bo wówczas – w imieniu ministerstwa – uczestniczyłam w tamtym posiedzeniu komisji), aby przeanalizować sytuację prawną spółki i zaproponować rozwiązanie umożliwiające jej dalsze funkcjonowanie...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Pani minister, chwileczkę, dobrze?

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim przybyłym gościom za spotkanie, za udział w debacie.

Oczywiście, jeżeli będzie taka potrzeba to przeprowadzimy kolejną dyskusję na ten temat na posiedzeniu komisji, o czym państwo będziecie informowani.

Dziękuję bardzo jeszcze raz za przybycie i za udział w dyskusji.

Pozwólmy może naszym gościom opuścić salę, bo widzę, że zmierzają do następnych spraw, zaraz wznowimy obrady.

Dziękuję, do widzenia.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Uprzejmie informuję, że w ramach nadzoru zaleciłam Departamentowi Gospodarki Ziemią sprawdzenie całej tej sytuacji pod względem formalnym i pod względem możliwości rozwiązania tego problemu.

Odbyłam także rozmowę z prezesem Agencji Nieruchomości Rolnych i poprosiłam o to, aby ponownie, przez inny zespół osób (wręcz tak poprosiłam) sprawa została przeanalizowana pod kątem odpowiedzi na pytanie, czy istnieją w tej konkretnej sytuacji możliwości przedłużenia umowy dzierżawy gruntów i mienia z zasobu ANR dla tej spółki.

Informuję też, że ta ocena ze strony ministerstwa rolnictwa zostanie dokonana do 19 maja, bo taką wyznaczaliśmy sobie datę.

Pragnę poinformować, że na podstawie moich ustaleń ustnych, ministerstwo rolnictwa zarekomenduje prezesowi ANR, aby został przedłużony okres umowy dzierżawy. Z naszej strony będzie proponowany termin do końca tego roku. Jaką decyzję podejmie prezes to sam państwa poinformuje, ponieważ uczestniczy w posiedzeniu.

Poinformuje też, jakie działania są prowadzone ze strony prezesa.

Jednocześnie będziemy proponować i tak wspierać działania w zakresie zmian ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi, aby ponownie zaproponować możliwość wyłączenia 30% gruntów z dzierżawy, żeby spełnić warunki do dalszego posiadania prawa do nieruchomości lub w przyszłości do zakupu. Zakładamy, że to przedłużenie okresu dzierżawnego pozwoli na zakończenie prac legislacyjnych i umożliwi spółce po wdrożeniu przepisów ustawy skorzystanie z tej możliwości.

Informuję Wysoką Komisję, że taki jest stan po analizie sytuacji (jeszcze nie zakończonej) i takie są nasze wstępne propozycje co do sposobu rozwiązania kwestii, o której mówiłam.

Poproszę jeszcze pana prezesa Leszka Świętochowskiego o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie prezesie, bardzo proszę.

Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Leszek Świętochowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rozszerzając tylko wypowiedź pani minister mogę dodać, że od ostatniego posiedzenia Komisji rolnictwa, którego tematem była właśnie sytuacja w „Działpolu”, zleciłem jeszcze raz kontrolę wszystkich dokumentów w Oddziale Terenowym ANR w Poznaniu. Chodziło o to, żeby jeszcze raz przeanalizować, czy były uchybienia (i po której stronie) i znaleźć rozwiązanie, oczywiście w miarę korzystne dla spółki.

Nie wszyscy na pewno uczestniczyli w ostatnim posiedzeniu komisji, dlatego poinformuję, że w międzyczasie mieliśmy również stanowisko Sądu Okręgowego w Poznaniu, który w pełni potwierdza jak gdyby dotychczasowe funkcjonowanie i decyzje agencji. Jednak my również musimy mieć na uwadze interes społeczny.

Chcę również dodać, że w podobnej sytuacji znajduje się jeszcze w Polsce kilkaset spółek, ponieważ czterysta podmiotów nie odpowiedziało pozytywnie na propozycję wynikającą z ustawy z 16 września 2011 r. o dobrowolnych wyłączeniach 30%. Ze względu na to, że były propozycje, żeby w kolejnej nowelizacji przywrócić termin i możliwość ponownego zadeklarowania wyłączenia 30%, przy pomocy ankiet przeprowadziliśmy badanie. Z tych czterystu podmiotów, które mają w swoich dzierżawach około 200 tys. ha, 50% dzierżawców wyraziło zgodę na skorzystanie z tego prawa, gdyby takie prawo zostało przywrócone. Wśród tych czterystu podmiotów część zdecydowanie negatywnie odpowiada na propozycję, przede wszystkim ze względu na to, że mają umowy do 2034 r.

Wśród tych podmiotów, niestety, najbardziej społecznie niekorzystną sytuację, ocenianą negatywnie przez różne czynniki społeczne, mają spółki pracownicze, które powstały właśnie z byłych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Takich spółek, które nie wyraziły zgody, mamy kilka – według naszych dokumentów jest ich siedem. Dlatego mówię „kilka”, ponieważ mamy dane w momencie tworzenia spółki, natomiast później mogły nastąpić w spółkach zmiany właścicielskie w zakresie udziałów. Zresztą podobną sytuację mamy też w „Działpolu”. Chcę tylko jeszcze zaznaczyć, że agencja nieruchomości musi działać zgodnie z obowiązującym prawem i wszystkie podmioty musimy traktować jednakowo.

Często uczestniczę w posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i wiem, że NIK będzie ten temat analizował, w tym również to, jak została wdrożona i zrealizowana ustawa o trzydziestoprocentowych wyłączeniach. Ten temat będzie na pewno analizowany przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Chciałbym już uprzedzić Komisję, żeby miała świadomość tego, w jak trudnej materii my się poruszamy.

Tak, jak powiedziała pani minister, rozważamy możliwość pomocy. Najbardziej obiektywnym rozwiązaniem i zgodnym z prawem byłoby ustawowe przywrócenie terminu dla wszystkich podmiotów, żeby jeszcze raz przeanalizowały sytuację. Ale też chcę zaznaczyć, że to rozwiązanie jest bardzo krytykowane, szczególnie przez niektóre organizacje i związki zawodowe rolników.

Jeżeli znalazłbyśmy rzeczywisty, prawdziwy interes wszystkich obrońców sytuacji spółki i gdyby on naprawdę był korzystny dla tej spółki, to doskonałym rozwiązaniem by było przeprowadzenie przetargu na kolejne wydzierżawienie na następne lata zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Zdaję sobie sprawę z tego, że to jest utopia, bo to jest bardzo trudno wdrożyć. Dlatego takie rozwiązanie zastosujemy teraz, przeanalizujemy nawet pewne naciąganie przepisów prawnych, żebyśmy przedłużyli umowy dzierżawy do czasu uzyskania możliwości dokonania zbiorów, bo przecież różne rośliny mogą być uprawiane a więc do końca tego roku.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Do zabrania głosu zgłosił się pan Piotr Walkowski.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, mam pytanie – rozpatrywaliśmy tę sprawę w kwietniu a wegetacja trwa – rzepaki są już w środku kwitnienia, żyta, jęczmień się kłosa, grunty są zagospodarowane, obsiane a spółka, w tej chwili, jest w takiej sytuacji, że w przypadku naliczenia kar, spowodowanych bezumownym użytkowaniem tych gruntów, to tam będzie bodajże pięciokrotność czynszu.

W tym momencie, o ile dobrze pamiętam, była sytuacja nie do końca zawiniona przez spółkę z uwagi na to, że spółka zwróciła się do pracowników agencji, do oddziału w Poznaniu z zapytaniem, na które odpowiedź przyszła zbyt późno. Tam była gotowość spółki do podjęcia decyzji o wykazaniu do wyłączenia tych 30%, które w ramach ustawy z 2011 r. należało przy tej wielkości gospodarstwa przeznaczyć na powiększenie gospodarstw w okolicy.

Myślę, że z informacji, które były nam przedstawione wynika, iż te grunty na pewno są zagospodarowane. Ta decyzja musiałaby być podjęta, bo w innym przypadku byłoby bezumowne użytkowanie. To był jedyny przypadek. Wiem, że jest kilka spółek, którym skończyła się umowa. Ostatnio nawet miałem informację: zaspali, oczekiwali. Również były oczekiwania na zmianę ustawy, bo podkomisja pracuje, ale czasu już mamy niewiele. Jeśli jednak wyszedł termin dzierżawy to tu będzie to, rzeczywiście, kłopotliwe.

W związku z tym mam takie dodatkowe pytanie (wiem, że od ręki mogą nie uzyskać odpowiedzi): jaki jest ten stan prac? Załóżmy, że we wrześniu mamy ostatnie posiedzenie a cztery lata temu, na ostatnim posiedzeniu, przyjęliśmy zmianę ustawy. Jeżeli by nam się udało we wrześniu coś ustalić to, jak to by wyglądało i co z tymi spółkami robimy (prawo jest prawem)? Ile spółek obejmuje taka sytuacja i w jakim rejonie?

A, odnośnie tej konkretnej spółki, to praktycznie wszyscy posłowie obecni na posiedzeniu byli zgodni, że tam jednak była również pewnego rodzaju – może nie wina, ale niedopełnienie terminu, które wynikało ze strony administracji, ze strony poznańskiego oddziału agencji.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Krzysztof Ardanowski.

Bardzo proszę, panie Krzysztofie.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, rozmawiamy o przypadku jednej ze spółek, ale ten przypadek jest egzemplifikacją szerszego zjawiska, na które zwrócił również uwagę pan prezes ANR – jak niemądre prawo zaszkodziło autentycznym spółkom pracowniczym, spółkom, które mogą być przykładem również dla okolicznych rolników w zakresie efektywności prowadzenia gospodarki rolnej. Obora spółki z Działynia może być powodem do dumy, jak również stopień zagospodarowania użytków rolnych, prowadzone prace badawcze itd., itd.

Nie będę tego tematu rozwijał, bo szkoda czasu.

Ta spółka jest w szczególnej sytuacji. Ona walczy o naprawę prawa, o poprawienie przepisów, które są szkodliwe. Czy te przepisy prawne zostaną zmienione to trudno mi powiedzieć. Potwierdzam to, co mówił mój poprzednik poseł Walkowski, że właściwie posłowie, którzy zaangażowali się w sprawę spółki z Działynia, są przekonani, że tej spółce trzeba dać szansę.

Chcę w takim razie zadać bardzo konkretne pytanie: czy, rzeczywiście, pan prezes przedłuży umowę? Chcę wyraźnie zaznaczyć – nie chodzi o wygaśnięcie umowy i przedłużenie okresu wydawania zwrotu majątku do czasów zbiorów, tylko o przedłużenia umowy. To są dwie różne rzeczy. Nie chodzi o termin zwrotu dzierżawionego majątku, tylko o przedłużenie umowy.

Mam nadzieję, że w pracach nad projektami ustaw, które dotyczą obrotu gruntami w Polsce, tego typu korekta dla spółek o specyficznym statusie się znajdzie. Natomiast warunkiem dotrwania do zmian przepisów prawnych, jeżeli one będą miały miejsce, jest przedłużenie umowy tej spółce.

Czy pan prezes, rzeczywiście, zamierza przedłużyć umowę tej spółce?

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie widzę.

Bardzo proszę – pani minister, panie prezesie?

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Pan prezes odpowie, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę.

Panie prezesie, bardzo proszę odpowiedzieć i dać na konkretne pytania konkretne odpowiedzi.

Prezes ANR Leszek Świętochowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w sprawie przedłużania umów dzierżawy mamy wewnętrzne uregulowania.

Po wygaśnięciu umowy jest ustalany nowy czynsz rynkowy. Tej spółce umowa wygasa 15 maja, czyli do czasu wygaśnięcia mamy jeszcze dzień, dwa. Musimy zawrzeć umowę przedłużającą, ale wtedy stosujemy czynsz nie taki, jaki jest obecnie, tylko czynsz rynkowy. To jest taki czynsz, jaki stosujemy przy wszystkich przedłużeniach umów, jakie obowiązują w agencji. Obecnie średnio czynsz rynkowy, w zależności od rejonu Polski, waha się w granicach od 5 do, nawet, 12 kwintali pszenicy z hektara.

Reasumując jeszcze wypowiedzi panów posłów chcę powiedzieć, że sąd stwierdził jednoznacznie, że po stronie sposobu funkcjonowania agencji nie było żadnych uchybień i, że podejmowaliśmy decyzje zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Ale ponieważ jest wątpliwość zgłaszana ze strony spółki, dlatego uważamy, że musimy w tej konkretnej sytuacji zastosować maksymalnie elastycznie prawo, choć wiem i jestem przekonany, że się narazimy na negatywną ocenę ze strony organów kontrolnych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Rozumiem, panie prezesie, że chodzi o urealnienie czynszu?

Nie wiem nawet, jaki ta spółka z Działynia płaciła czynsz do tej pory. Jak rozumiem, chodzi o urealnienie czynszu na okres po 15 maja a nie o wprowadzenie kary za bezumowne użytkowanie gruntów, na co zwracał uwagę pan poseł Walkowski?

Dobrze.

Bardzo dziękuję za tego typu konstruktywne podejście.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Jeszcze o głos poprosił pan Stanisław Kalemba – panie ministrze, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w związku z trwającymi pracami nad ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego przypomnę, że wczoraj te prace na wniosek kilku posłów zostały przerwane. Tam właśnie jedna z poprawek była zgłoszona po to, by umożliwić wyłączenia tym podmiotom, które nie zgodziły się wcześniej na wyłączenie 30% a teraz chcą to zrobić. Wczoraj była taka poprawka, mogła być głosowana. Mówiliśmy o tym na poprzednim posiedzeniu Komisji.

Natomiast miałbym taką prośbę do pana prezesa... Gdyby była wola pracy nad tą ustawą, którą żeśmy uchwalili w 2011 r., ze strony i członków komisji rolnictwa, i różnych klubów, to mogliśmy tam wiele dobrych spraw rozwiązać. Natomiast nie było woli pracy, tylko była wola blokowania prac nad tą ustawą.

Ta ustawa mogła być lepsza.

Miałbym prośbę do pana prezesa, żeby w związku z trwającymi pracami przygotować bardzo precyzyjną informację. Te problemy, o których mówimy (pracownicze i inne), jakiej liczby spółek dotyczą?? Jaka to jest liczba pracowników i ile spółek? Chodzi o to, żebyśmy mieli dobrą analizę przy podejmowaniu tej decyzji.

Akurat ta spółka zasługuje na naprawdę bardzo rzeczowe podejście, bo spółek pracowniczych na majątku ANR Skarbu Państwa, które mają po 40-50 pracowników, jest bardzo mało. A ta spółka ponad wszystko zasługuje na szacunek, więc trzeba szukać tutaj rozwiązań. Jednak też powiedzmy sobie, że były spółki pracownicze, utworzone do skorzystania z pewnych przywilejów dla tych spółek. Następnie zostało 2-3 pracowników na tym majątku, w końcu może jeden. To nie było przeznaczone do gospodarowania, tylko było to sprzedane następcom itd. A więc spółki pracownicze są bardzo różne i były bardzo różne, jak różne były ścieżki, ale takie spółki pracownicze, jak spółka w Działymiu, zasługują na szacunek.

A teraz ostatnia sprawa.

Przecież ta spółka zgodnie z poprzednimi ustaleniami była przygotowana na wyłączenie gruntu, ona się na to zgodziła, tylko tu wystąpiły jakieś problemy, jeżeli chodzi o dotrzymanie procedur, terminów itd. Sądzę, że ostatecznie zostanie to wyjaśnione. Natomiast naprawdę tę spółkę warto życzliwie potraktować i wszędzie pomóc, żeby mogła dalej funkcjonować nie ze względu na to, że jest spółką pracowniczą, tylko ze względu na efekty gospodarcze i świetny poziom gospodarowania, który utrzymują.

To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Widzę, że jest konsensus i zadowolenie wszystkich stron. Jeszcze raz ponawiamy prośbę o dalsze działania w tym kierunku. Patrzymy z zadowoleniem na to, co państwo robicie. Mam nadzieję, że sprawa tej spółki zakończy się happy endem z korzyścią dla rolników.

Ostatni punkt: sprawy różne. Chciałbym państwa poinformować...

A, przepraszam. Tak, tak, jeszcze NIK, bardzo serdecznie dziękuję.

Dla państwa jest informacja, że odnośnie spraw skierowanych do NIK to był złożony wniosek pani poseł Woźniak – został wycofany. Nie wpłynęły inne wnioski, więc również zamykam ten punkt.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Nie, nie, ja mam wnioski.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Przepraszam, że wnioski nie wpłynęły wcześniej, ale to nie zmienia faktu, że chcę je zgłosić.

Chcę zgłosić w imieniu własnym i przewodniczącego Jurgiela trzy sprawy do przeanalizowania przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Pierwsza: realizacja ustawy o funduszach promocji ze szczególnym uwzględnieniem racjonalności wykorzystania środków, sposobu zarządzania funduszami, podmiotów otrzymujących środki z funduszy i uzyskanych przez nie efektów promocyjnych.

Druga: funkcjonowanie doradztwa rolniczego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem stopnia zaspokojenia potrzeb doradczych polskich rolników.

Trzecia: rozwój obszarów wiejskich w perspektywie finansowej 2007-2013 ze szczególnym uwzględnieniem stopnia realizacji założeń rozwoju obszarów wiejskich zawartych w dokumentach programowych rządu i efektywności wykorzystania środków finanso-

wych pochodzących z budżetu krajowego oraz budżetów samorządów a także środków z UE.

Jeżeli trzeba będzie doprecyzować, to jestem w stanie się nad tym dodatkowo pochylić, ale myślę, że są to dość precyzyjnie przedstawione sprawy, które wymagałyby przeanalizowania przez NIK.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Myślę, że możemy przyjąć te wnioski bez głosowania.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Natomiast wydaje mi się, panie przewodniczący, że trzeba jeszcze usiąść i dokładnie doprecyzować te tematy, żeby NIK wiedział dokładnie, co ma sprawdzać.

Momencik, zaraz oddam panu głos.

Kierunek wydaje się zasadny, tylko bardzo bym prosił o takie zredagowanie, żeby NIK nie miał wątpliwości co do zakresu swoich obowiązków, dobrze?

Bardzo proszę, oddaję głos.

Wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli Grzegorz Brzostek:

Dziękuję bardzo, Grzegorz Brzostek, wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi NIK.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym tylko zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o kontrolę doradztwa rolniczego to niedawno przeprowadziliśmy taką kontrolę. W zeszłym roku była informacja o jej wynikach. Objęliśmy nią okres od 2010 r. do pierwszego półrocza 2013 r.

To tylko tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Jestem skłonny wycofać ten wniosek, chociaż wydaje się, że w doradztwie rolniczym w wielu województwach nie dzieje się dobrze.

Przepraszam, to jest moja subiektywna ocena.

Doradztwo rolnicze jest jednym z nielicznych narzędzi wpływania na poziom wiedzy, edukacji i stopnia rozeznania rolników w zakresie sytuacji rolnictwa, która się przecież w sposób bardzo dynamiczny zmienia. To przesunięcie doradztwa rolniczego do samorządów województw sprawiło, że doradztwo bardziej zajmuje się realizacją zadań określanych przez samorząd województwa (zarząd województwa, marszałka, to zresztą nie jest istotne) w zakresie rozwoju obszarów wiejskich różnych elementów, których ja absolutnie nie bagatelizuję. Natomiast w tym ukierunkowaniu przez samorządy województw zaczyna gdzieś ginać podstawowa misja doradztwa rolniczego: misja nastawiona na zaspokojenie potrzeb, zgłaszanych przez rolników.

Jeżeli pan dyrektor pozwoli to przeanalizuję raport. Szczerze przyznam, że trochę się to w pamięci zaciera, bo tych raportów NIK jest dużo. Jeżeli te elementy, o których mówię, są tam zawarte to wtedy wycofam ten wniosek. Jeżeli nie, to może byłaby potrzebna jakaś kontrola korekcyjna właśnie w tym zakresie. Nie chodzi o kontrolę całej sytuacji doradztwa rolniczego ze wszystkimi jego aspektami a chodzi o to szczególne uwzględnienie realizacji potrzeb doradczych, zgłaszanych przez rolników.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Już, momencik.

Panie pośle, proszę przeanalizować tę sprawę, bo w takim razie trzeba będzie inaczej skonstruować pytanie do NIK. Właśnie o tym zakresie mówiłem.

Jeszcze o głos po prosił pan Stanisław Kalemba, bardzo proszę.

Będziemy powoli kończyć.

Posel Stanisław Kalemba (PSL):

Korzystam z okazji.

Wiadomo, że komisja rolnictwa około roku temu zlecała kontrolę działów ministerstw i rządu, jeżeli chodzi o ASF. Miałbym pytanie do pana dyrektora, na jakim to jest etapie? Kiedy otrzymamy protokół z tej kontroli?

To jest bardzo ważne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicedyrektor departamentu NIK Grzegorz Brzostek:

Czy można?

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Tak, bardzo proszę.

Wicedyrektor departamentu NIK Grzegorz Brzostek:

Prace nad informacją o wynikach kontroli dotyczącej afrykańskiego pomoru świń są w końcowym etapie, już na etapie zatwierdzania. Niedługo raport zostanie przekazany Wysokiej Komisji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Zamykam ten punkt.

Posel Romuald Ajchler (SLD):

Mam wniosek.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Wnioski bieżące, ale to momencik, panie pośle.

Dlaczego pan jest tak w gorącej wodzie kąpany?

Posel Romuald Ajchler (SLD):

Nie jestem, chciałem tylko zgłosić wniosek.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Chciałem poinformować państwa, że w odpowiedzi na pytania pani poseł Masłowskiej i pana posła Jurgiela ministerstwo przesłało informację. Panie i panowie posłowie również otrzymaliście te odpowiedzi.

Pan poseł Ardanowski, bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Mam prośbę o skierowanie zapytania do ministra rolnictwa w trybie art. 157. To są dwa pytania, które chciałbym przedłożyć i uzyskać na nie odpowiedź na jutrzejsze posiedzenie Komisji.

Pytanie pierwsze: informacja o realizacji ustawy o rolnictwie ekologicznym, w szczególności w zakresie poprawienia i uproszczenia procedur administracyjnych i współpracy między Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa a jednostkami certyfikującymi.

Jedno zdanie wyjaśnienia – byłem przewodniczącym podkomisji, która – tak mi się wydawało – w absolutnym konsensusie również z organizacjami, reprezentacjami rolników ekologicznych, poprawiła ustawę o rolnictwie ekologicznym. Zostały tam zawarte również pewne elementy oczekiwane przez rolników, uproszczenia pewnych procedur związanych z rolnictwem ekologicznym. W czasie procedowania, na wielu spotkaniach, padły również odpowiedzi ze strony resortu rolnictwa wobec organizacji rolniczych. Padły pewne deklaracje. Zresztą one znalazły się również w ustawie.

Zdaniem reprezentantów organizacji rolniczych i jednostek certyfikujących pomimo tego, że ustawa weszła w życie, te zapisy ustawy nie są realizowane, m.in. w zakresie umów między ARiMR a jednostkami certyfikującymi, które miały znakomicie uprościć

obrót dokumentów między tymi instytucjami. Dlatego chciałbym, żeby minister rolnictwa udzielił odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób ta ustawa jest realizowana? Jest przedłużony okres składania wniosków przez rolników, również przez rolników ekologicznych. Z tego tytułu rodzą się pewne dodatkowe problemy dla jednostek certyfikujących. Chciałbym uzyskać informację w celu wyjaśnienia tych wątpliwości.

Pytanie drugie: informacja o realizacji ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, w szczególności w zakresie realizacji programów bioasekuracji, w tym możliwości przeprowadzenia utylizacji zwierząt zgłaszanych przez rolników.

To ustawa trudna, skomplikowana, która weszła w życie w lutym. Nakłada na rolników pewne obowiązki związane z wymaganiami weterynaryjnymi i sanitarnymi. Rodzi się pytanie, które zgłaszają również rolnicy z terenów zapowietrzonych a także służby weterynaryjne, że nie ma możliwości zrealizowania zapisów, dotyczących masowej utylizacji zwierząt zgłaszanych przez rolników. Nie ma przygotowania organizacyjnego, logistycznego. Również pojawiają się pewne wątpliwości natury prawnej co do utylizacji.

Chciałbym, żeby minister rolnictwa odpowiedział na pytanie, jak ta ustawa jest realizowana.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Pani Ewo, zanotowane?

Tak.

Panie przewodniczący, wyślemy pytania jak najszybciej.

Jeszcze moment, pan poseł Ajchler był pierwszy, bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, tutaj już mnie kolega Ardanowski trochę wyprzedził w tej sprawie, ale może by się zgodził, żeby dodać do tematu funkcjonowania ustawy o bioasekuracji także i temat, jak to się ma w Polsce w chwili obecnej do walki z pomorem afrykańskim. Ten punkt się łączy. No i co dalej z trzodą chlewną w naszym kraju? Rolnicy o to pytają.

Niedawno byłem na spotkaniu w technikum rolniczym w Trzciance w województwie wielkopolskim (niewiele tych techników zostało). Młodzież pytała: panie pośle, czy i w jakim kierunku powinniśmy pójść, jeśli chodzi o rozwój i produkcję trzody chlewnej? Czy są szanse, że poradzimy sobie z tą chorobą? ASF wstrzymuje nie tylko eksport, ale także ma wpływ na możliwości ekonomiczne, bo jeśli nie ma eksportu, produkcji, to wiadomo, co dalej.

Chciałbym wiedzieć, dokąd już sięga ASF i ile jest gniazd choroby? W ogóle chciałem mieć pełną wiedzę na ten temat. To wiąże się z pytaniem pana posła Ardanowskiego.

Jeśli pan poseł by się zgodził to proszę o rozszerzenie tego pytania.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, czy wyraża pan zgodę?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Oczywiście, panie pośle, jak najbardziej. Natomiast wydaje mi się i zastanawiam się, bo informacja na temat afrykańskiego pomoru wiąże się z bioasekuracją i należy to absolutnie rozszerzyć.

Zaraz to dopiszę.

Natomiast nie chciałbym, żeby w sprawie tak ważnej, jak przyszłość sektora trzody chlewnej w Polsce, uzyskiwać informacje *ad hoc*. Wydaje mi się, że sprawa wymaga być może nawet oddzielnego punktu na kolejnych posiedzeniach Komisji rolnictwa, żeby resort mógł się do tego przygotować i, rzeczywiście, przedstawić, co rząd zamierza robić w takiej sytuacji, jaka jest na rynku trzody chlewnej.

Jeżeli pan się zgodzi, to prosiłbym, abyśmy uwzględnili ASF. Natomiast złożyłbym wniosek do prezydium o to, by sprawa dotycząca rynku trzody chlewnej była jednym z poważnych punktów na kolejnych posiedzeniach Komisji.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Obiecuję, panie przewodniczący, że zajmiemy się tym na posiedzeniu prezydium. Myślę, że uzgodnimy taki termin.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, z mojej strony jest pełna zgoda, żeby to zrobić, natomiast chciałem powiedzieć, że ten punkt dotyczący rozwoju trzody chlewnej ściśle się wiąże z pomorem z tego powodu, że jeżeli będziemy przegrywać walkę z pomorem afrykańskim, to nie ma mowy o rozwoju produkcji trzody chlewnej. O dalszych konsekwencjach to już strach pomyśleć.

Ważne by było, żeby się dowiedzieć, jak to jest.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Pełna zgoda, panie pośle. Jest deklaracja, że prezydium podejmie temat i spróbujemy uzgodnić termin posiedzenia Komisji, które będzie poświęcone trzodzie chlewnej.

Tak, aktualne zgłoszenie?

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Aktualne, choć częściowo już zdezaktualizowane ze względu na to, że koledzy uprzedzili moje pytanie.

Z terenów, których dotyczy program bioasekuracji, napływają kolejne pytania dotyczące właśnie wdrażania tego programu. Prawda jest taka, że rolników nikt nie informuje o szczegółach tego programu. Nie ma żadnych szkoleń i spotkań, tak jak w przypadku składania wniosków o płatności. Nie wykonują tego ani lekarze weterynarii, ani agencja, która ma przyjmować wnioski o rekompensaty. Natomiast problem jest na tyle poważny, że 29 maja mija termin składania wniosków. Jeśli rolnik do tego terminu nie złoży informacji, że nie będzie w stanie spełnić wymogów programu to pozbawia się rekompensaty. Natomiast nie znając szczegółów rolnik nie ma informacji, czy ma na siłę wydawać pieniądze i spełniać warunki programu, czy też sobie darować i składać wnioski, że warunków nie spełni.

Taka informacja naprawdę jest niezbędna w pilnym trybie i na tym posiedzeniu – w województwie podlaskim dotyczy to przecież kilkunastu gmin. No i jest pytanie: czy organy państwa są w stanie przeprowadzić takie spotkania, szkolenia dla rolników, przekazać w pilnym trybie informacje rolnikom. Właściwie dotyczy to przyszłego tygodnia, najbliższych dwóch tygodni, bo – jeżeli tak się nie stanie – to rolnicy zostaną po prostu oszukani. Oszukani może nie z woli rządu, ale ze względu na własną dezinformację, brak informacji o szczegółach.

Dlatego ważne jest, żebyśmy ten temat na tym posiedzeniu omówili, panie przewodniczący. Przyłączam się do tych pytań, ale wnioskowałbym, żeby ta debata była tu na posiedzeniu a nie odpowiedź na piśmie. Po pierwsze będziemy na nią czekać a, po drugie, nie będzie w niej tych szczegółów, o które chodzi rolnikom, ale jeśli jest taka potrzeba, to mogę przygotować jeszcze dziś szczegółowe pytania – te, z którymi rolnicy się do mnie zgłaszają.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Rozmawiałem chwileczkę z panem przewodniczącym Ardanowskim i powiedział, że ten zakres jest zawarty w jego pytaniu. A więc zwrócimy się do resortu, na podstawie art. 157. Jeżeli byłoby tu coś jeszcze do dodania, to bardzo bym prosił, żeby uzgodnić to z panem Krzysztofem i pójdzie to zgodnie z trybem art. 157. Dostaniemy odpowiedź. Natomiast, jeżeli będzie to wymagało jakichś uzgodnień, to myślę, że ministerstwo będzie na tyle przygotowane, żeby ewentualnie uzupełnić ustnie tę pisemną odpowiedź.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

Zamykam posiedzenie.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję i zapraszam na godz. 15.00.

Dziękuję bardzo.